



Święto Służby Więziennej

Wstrzemięźliwość pomaga

tekst

ŁUKASZ CZECHYRA

redaktor wydania

Archiidiecezja warmińska przygotowuje się do ważnego wydarzenia, jakim jest peregrynacja obrazu Matki Bożej Miłosierdzia. Tym razem nie będzie to jednak tylko tradycyjna pielgrzymka obrazu po parafiach. Na s. IV-V koordynatorzy, ks. Tomasz Pocałujko oraz ks. Hubert Tryk, mówią o potrzebie nowej ewangelizacji i konieczności wprowadzenia pewnych zmian w duszpasterstwie. Tłumaczą także, dlaczego czasem można zrezygnować z Eucharystii. W sprawach aktualnych – kto jeszcze nie rozliczył się z fiskusem, niech zajrzy na s. III.

Nie mają łatwo. Na co dzień spotykają się z trudnymi ludźmi, można powiedzieć, że w każdej chwili widzą grzech. Wspólnie modlili się o siłę na każdy dzień pracy.

Pod przewodnictwem bp. Jacka Jezierskiego odbyła się w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie Msza św. z okazji 93. rocznicy powstania Służby Więziennej. Jednostka, którą w 1919 roku powołał do życia marszałek Józef Piłsudski, skupia ponad 1500 funkcjonariuszy. Pracują oni w 4 zakładach karnych oraz w 5 aresztach śledczych Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Olsztynie.

– Dzisiaj jest okazja, aby modlić się za zmarłych i żyjących funkcjonariuszy. Mamy czas przedwiośnia, a w Ko-



Eucharystii przewodniczył bp Jacek Jezierski

ściele zaczął się Wielki Post. Jesteśmy wzywani do samoograniczenia się w różnych dziedzinach naszego życia – mówił w homilii bp Jezierski. Przypomniał również o społecznym wymiarze wyrzeczeń. – Autentyczna postawa religijna odznacza się cechą prospołeczności, otwartością na drugiego. Dotyczy to różnych przestrzeni życia, np. wstrzemięźliwość w słowach pomaga w zachowaniu tajemnicy służbowej,

a opanowanie emocji i zdenerwowania potrzebne jest nie tylko funkcjonariuszom czy nauczycielom, ale właściwie każdemu – zauważył bp Jezierski.

Po Mszy św. funkcjonariusze przemaszewali do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie podsumowano działalność jednostek penitencjarnych, a wojewoda Jan Maścianica wręczył odznaczenia za zasługi i długoletnią służbę. lucy

Pamięć o wielkim dziennikarzu



OLSZTYN, PODZAMCZE. Głaz poświęcony Sewerynowi Pięniężnemu

Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Olsztynie uczcił pamięć dziennikarza, redaktora oraz wydawcy „Gazety Olsztyńskiej” – Seweryna Pięniężnego. W 72. rocznicę śmierci dziennikarze z Warmii i Mazur złożyli kwiaty na grobie rodzinnym Pięniężnych, spotkali się także pod głazem w parku zamkowym, który upamiętnia postać znanego działacza społecznego i patrioty. Seweryn Pięniężny (syn) urodził się 25 lutego 1890 roku w Olsztynie, w 1918 roku przejął obowiązki kierownika redakcji w polskiej „Gazecie Olsztyńskiej”. Aresztowany przez gestapo, został rozstrzelany w 1940 roku w obozie koncentracyjnym w KZ Hohenbruch koło Kłajpedy. Właśnie na jego cześć miasto Melzak otrzymało nazwę Pięniężno.

Łukasz Czechyra

Wernisaż młodego artysty



Opiekunem artystycznym Patryka jest dyrektor GOKiS Józef Mika

PILNIK. W Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Pilniku otwarto wystawę Patryka Pikusa, 10-latkę obdarowaną niesamowitym talentem artystycznym. Patryk pochodzi z Krakowa, od trzech lat mieszka w Kłebowie. Uczestniczy w zajęciach plastycznych w GOKiS w Pilniku pod okiem Józefa Miki. Wystawa w Pilniku jest jego czwartą. Zaprezentował około stu prac rysunkowych. – Inspiracją Patryka są postacie z komiksów, kreskówek oraz filmów. Jak na 10-latkę jego kre-

ska jest niezwykle wyraźna i dojrzała. Ma swoje kierunki i odpowiedzialnie natężenie – mówi Józef Mika, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Pilniku. – Jak dorosną, to może spróbują realistycznych portretów – zdradził młody artysta. Wystawę poprzedziły występy grupy tanecznej Be Free z Lidzbarskiego Domu Kultury oraz młodych artystów: pianisty Dionizego Domaszczyńskiego z Kraszewa oraz wokalistki Małgorzaty Zapał. kabi

Stypendium im. Marcina Antonowicza

OLSZTYN. Po raz kolejny w 3 Liceum Ogólnokształcącym w Olsztynie odbył się koncert charytatywny „Wspieramy Stypendium im. Marcina Antonowicza”. Marcin Antonowicz był studentem Uniwersytetu Gdańskiego, zwycięzcą ogólnopolskiej olimpiady z chemii. W 1985 r. został zamordowany przez milicjantów w Olsztynie w niewyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach. Dla upamiętnienia jego osoby Stowarzyszenie „Pro Patria” od 2007 roku przyznaje stypendia, mające pomóc w uzyskaniu wykształ-

cenia bardzo zdolnej młodzieży, pochodzącej z niezamożnych rodzin i promowaniu uczniów, którzy odznaczają się aktywnością w życiu społecznym. W tym roku wpływy z licytacji i loterii przekroczyły 7 tys. zł. W licytacji najwyższą kwotę uzyskał obraz Aleksandra Wołosa przedstawiający popiersie Mikołaja Kopernika na tyłach Zamku w Olsztynie. Były redaktor naczelny „Posłańca Warmińskiego” ks. Ireneusz Bruski wylicytował go za ponad 1000 zł i podarował 3 LO, które nosi imię sławnego astronoma. majk



Licytację prowadzili Bożena Ulewicz oraz Wojciech Ruciński

Wiktorie 2012

FROMBORK. Już po raz 5. odbyła się uroczysta gala wręczenia statuetek fromborskich Wiktorii. To lokalne wyróżnienie przyznawane jest osobom, które swoją pasją, pracą zawodową i społeczną przyczyniły się do rozwoju miasta i gminy Frombork. W tym roku wyróżnienie przyznano w 12 kategoriach, a wśród 18 laureatów

znaleźli się lokalni biznesmeni, przedstawiciele służb mundurowych, zakładów pracy, organizacji pozarządowych, rolnicy, działacze społeczni, zespół ludowy i dziecięca drużyna piłkarska. Statuetki Wiktorii oraz dyplomy i srebrne zapinki wręczyła nominowanym burmistrz Fromborka Krystyna Lewańska. bud



Frombork nagradza osoby zasłużone dla miasta

Caritas za Odrą



Na szkolenie w Niemczech wyjechało 6 pracowników warmińskiej Caritas

CARITAS. Pracownicy Caritas Archidiecezji Warmińskiej uczestniczyli w kolejnym szkoleniu w ramach projektu „Współpraca Polsko-Niemiecka Pomoc Pacjentom u schyłku życia”. Zajęcia w Johannes Scholmann Schule w miejscowości Oesede niedaleko Osnabruck obejmowały warsztaty z kinestetyki dla 6 osób, które przygotowują się do ukończenia etapu Peer-Tutoring z Hospicjum Domowego Caritas w Olsztynie i Nidzicy, a także Stacji Opieki Caritas z Pieniężna i Górowa Iławieckiego. Na zakończenie uczestnicy wyjazdu wręczyli staroście, dyrektorowi Caritas w Osnabruck,

gospodarzom i trenerom pamiętki w postaci ikon, wykonanych przez osoby uczestniczące w Warsztatach Terapii Zajęciowej Caritas oraz podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy Caritas z Fromborka. kim

POSŁANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Wielkopostne akcje Caritas na Warmii

Można by więcej

Wystarczy kilka zdań wpisanych w odpowiednią rubrykę, a realna pomoc płynie do dzieci i dorosłych na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Już 5 tys. osób pamięta o tym przy podatkowym rozliczeniu.



KS. ROMAN LOMPA

W Wielkim Poście stajemy się nieco wrażliwsi na potrzeby, niedolę i pomoc bliźnim. Jakoś łatwiej w tym okresie wyjąć z portfela monetę lub banknot i wrzucić do skarbonki na słuszny cel. W końcu jedną z praktyk pokutnych jest jałmużna. W archidiecezji warmińskiej w realizacji tego zalecenia pomaga Caritas.

Biwaki z procenta

– Chciałbym zwrócić uwagę na dwa wymiary naszej działalności w najbliższym czasie: działania finansowane z tzw. 1 proc. oraz akcję dla dzieci „Pomagam starszym” – mówi ks. Roman Lompa, dyrektor warmińskiej Caritas. Pierwsza sprawa dotyczy naszych rozliczeń z fiskusem. Od kilku lat istnieje możliwość przekazania 1 proc. na wybraną organizację użytku publicznego. Okazuje się, że w ostatnim roku warmińska jednostka wsparła około 5 tys. osób. Czy jest to dużo? – Z jednej strony nie jest to zbyt wiele, gdyż liczba podatników jest znacznie wyższa i naszych sponsorów mogłoby być więcej. Jednak z drugiej strony przez ostatnie lata suma ofiarowanych środków rośnie. Zauważamy tendencję wzrostową. Zaczynaliśmy od 70 tys. złotych, teraz jest to trzykrotnie więcej – mówi ks. Roman. Na co idą pieniądze przekazane w ten sposób? Moż-

na je przekazać ogólnie na realizację celów statutowych, ale można także przekazać na konkretną parafię i inicjatywę.

– Od kilku lat moi parafianie korzystają z tej formy pomocy w realizacji różnych programów w ramach naszej wspólnoty. W ostatnim roku przekazano 4 tys. złotych. Wystarczyło na formularzu rozliczenia podatkowego wpisać „Parafia pw. bł. Anieli Salawy w Olsztynku” i po podpisaniu umowy z Caritas mogliśmy spożytkować pieniądze na biwaki terapeutyczne dla dzieci oraz paczki świąteczne – mówi ks. Sławomir Piniąha, olsztyński proboszcz.

Liczby miłości

Jeśli więc parafianie się zorganizują i prześlą 1 proc. na własną parafię, może uzbierać się niezła suma. Wtedy od przedsiębiorczości i pomysłowości poszczególnych wspólnot zależy sposób wykorzystania przekazanych pieniędzy. Kiedy jednak prześlemy nasze pieniądze na ogólne cele Caritas Archidiecezji Warmińskiej, zostaną one także dobrze wykorzystane. – W ubiegłym roku dostaliśmy z 1 proc. ponad 282 tys. złotych. Z tej sumy 80 tys. przeznaczono na kolonie dla dzieci. Na ferie zimowe otrzymaliśmy około 12 tys. złotych. Środki wpływają także na pomoc

Dzięki 1 proc. wiele dzieci mogło wyjechać na letni wypoczynek
PONIZEJ: Skarbonka jest przeznaczona w tym roku na pomoc osobom starszym

rodzinom w kryzysie, pomoc bezrobotnym, ośrodki prowadzone przez nas, prowadzenie jałdodajni i inne. Najwięcej środków wpłynęło na leczenie niepełnosprawnych – mówi ks. Lompa. Nie jest łatwo pozyskać nowych darczyńców, gdyż wiele organizacji stara się o ich pomoc. Dlatego tak ważne jest,

aby zachęcać jak największą ilość parafian, i nie tylko, do przekazania 1 proc. Trzeba jedynie w odpowiednim miejscu wpisać KRS.

Wrzuć monetę

Drugą formą działalności charytatywnej jest rozdawanie karto-

nowych skarbonek dzieciom, które w okresie Wielkiego Postu wrzucają do nich zaoszczędzone grosiki. Od 2005 roku zachęca się dzieci i młodzież do ofiary i wyrzeczenia. – Akcja ma charakter wychowawczy, gdyż uczy miłości bliźniego poprzez wyrzeczenie. Rezygnując z takich przyjemności jak słodycze lub różne formy rozrywki, można zaoszczędzić pieniądze, które w tym roku będą przeznaczone na pomoc dla osób starszych – mówią organizatorzy. Caritas Archidiecezji Warmińskiej przygotowała do rozprowadzenia pośród parafii 10 tys. skarbonek. Akcja trwa przez cały Wielki Post. W niektórych diecezjach finał ma bardzo uroczysty charakter. Dzieci przynoszą skarbonki jako dar ołtarza podczas Mszy św. w Wielki Czwartek. W innych wierni zostawiają skarbonki w kościele przy okazji święcenia pokarmów wielkanocnych. – Rok temu udało mi się uzbierać pełną skarbonkę. Trochę z kieszonkowego, trochę pomógł mi tata. Potem ją w kościele zostawiłam, kiedy ksiądz proboszcz święcił koszyk z jajkami. Bardzo nam podziękował i pochwalił – opowiada 9-letnia Hania. Skarbonki można otrzymać od księży proboszczów lub w siedzibie Caritas w Olsztynie. Ks. Piotr Sroga

Caritas Archidiecezji Warmińskiej
KRS: 0000 245 507



O grupach ewangelizatorów, rekolekcjach dla księży i poście w internecie

z ks. dr. Tomaszem Pocałujką i ks. dr. Hubertem Trykiem rozmawia ks. Piotr Sroga.

KS. PIOTR SROGA: Podczas konferencji rejonowych, które zorganizował w ostatnim czasie Wydział Nauczania, przedstawili księży koncepcję peregrynacji obrazu Matki Bożej Miłosierdzia w archidiecezji warmińskiej. Kiedy planowane jest jej rozpoczęcie?

KS. TOMASZ POCAŁUJKO: – Wszystko ma się zacząć 16 listopada, we wspomnienie Matki Bożej Miłosierdzia. Centralnym wydarzeniem będą rekolekcje ewangelizacyjne. Podejmujemy wezwanie Kościoła do nowej ewangelizacji. Ważne są także dwa inne wydarzenia: ogłoszony przez Benedykta XVI Rok Wiary oraz jesienny synod biskupów na temat nowej ewangelizacji. Chcemy się wpisać w ten duszpasterski klimat. We wszystkich 231 parafiach naszej archidiecezji odbędą się więc rekolekcje ewangelizacyjne. Na prośbę abp. Wojciecha Ziembę podjęliśmy się koordynowania przygotowań od tego wydarzenia.

Czy rzeczywiście na Warmii istnieje potrzeba ewangelizacji? Przecież historia tych terenów związana jest z Kościołem. Nie na próżno mówi się „Święta Warmia”.

KS. HUBERT TRYK: – Mówimy teraz oczywiście o nowej ewangelizacji. Ona jest zawsze potrzebna, gdyż należy do istoty Kościoła. Jan Paweł II wprowadził to pojęcie do nauczania Dobrej Nowiny z nowym zapalem i nowymi metodami, które docierają do współczesnego człowieka. Na Warmii nie odbiegamy od ogólnych, światowych tendencji w sferze religijności. Mówią o tym statystyki. Liczba osób uczestniczących w życiu Kościo-

ła maleje. W naszej archidiecezji udział w niedzielnych Mszach św. jest na poziomie 25–30 proc., czyli jest niższy od średniej krajowej. Ale nie tylko statystyki są ważne, lecz fakt, że obecność ludzi w Kościele i ich praktyki religijne nie pokrywają się z życiem, moralnością, osobistą postawą. I właśnie o to chodzi w dziele nowej ewangelizacji, aby budzić na nowo wiarę w ten sposób, żeby pociągała za sobą konkretne postawy życiowe.

Chodzi więc o zmianę form religijności?

H.T.: – Jako Polacy, Warmiacy, mamy wypracowane sposoby wyznawania wiary. Pielęgnowujemy tę tradycję. Jest to jak najbardziej prawidłowe. Problemem jest to, że łatwo jest nam wyznawać Jezusa Chrystusa w przestrzeni świątyni, a trudniej zachować ewangeliczną postawę w rodzinie, pracy, w dziedzinie kultury, w mediach. Potrzeba więc budzenia wiary, która pociągałaby za sobą całe życie.

T.P.: – Warto jeszcze zwrócić uwagę, że do kościoła chodzi około 25–30 proc. Co jednak z tymi, których nie ma w kościele? Około 70 proc. ludzi nie jest objętych duszpasterstwem. Znaczna część z nich nie interesuje się życiem sakramentalnym. Pojawiają się w tym miejscu ważne pytania: Czy Kościół na Warmii jest na tyle misyjny i apostołski, że do tych ludzi wychodzi z konkretną ofertą? Czy się nimi w ogóle interesujemy? A może założyliśmy, że jest to normalna sytuacja.

Wracając do peregrynacji. Co będzie ona oznaczała dla parafii?

T.P.: – Chcielibyśmy doprowadzić człowieka do osobistego wyboru Jezusa Chrystusa jako swego Pana. To główny cel – doprowadzić ludzi do osobistej odpowiedzi. Drugim celem są społeczne owoce po peregrynacji. Dobrze by było, aby powstawały potem w parafii wspólnoty ludzi, którzy chcieliby pogłębić swoją wiarę. Nie można bowiem wiernych pozostawić po ewangelizacji samych sobie, ale trzeba im pomóc dalej się formować.



H.T.: – Nie chodzi o jednorazową akcję. Chcemy zapoczątkować proces budzenia głębszej wiary i prowadzenia do stałej formacji. Dobrym narzędziem do tego są wspólnoty. Mamy nadzieję, że zrodzi się podczas rekolekcji ewangelizacyjnych oddolne pragnienie zrzeszania się w grupy formacyjne. Aby dotrzeć do tych nieobecnych 70 proc., trzeba świadectwa świeckich.

Jak będą wyglądały rekolekcje poprzedzające peregrynację?

T.P.: – Przez trzy dni będzie głoszony kerygmat, główne prawdy wiary: Miłość Boża, kwestia grzechu i oddanie swego życia Jezusowi. Czwartego dnia przybędzie obraz Matki Bożej Miłosierdzia. Maryja będzie pełniła rolę służeb-

nią względem tego, co się wydarzyło i co było najważniejsze – przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Jej będziemy powierzali owoce wcześniejszych spotkań. Akcent pada na pierwsze trzy dni.

H.T.: – Do każdej parafii przyjadą zespoły ewangelizacyjne, które będą się składać z kapłana i osób świeckich z ruchów archidiecezji warmińskiej. W tej chwili jest już około 30 księży chętnych do sprawowania tej posługi.

Jak będą wyglądały spotkania rekolekcyjne?

H.T.: – Każdego dnia, w zależności od tematu, będą one miały inny przebieg. Stałymi elementami będą katechezy, śpiewy, świadectwa, modlitwa wszystkich uczestników. Chodzi

także o aktywność wiernych, aby mogli dawać odpowiedź na usłyszane słowo. Czwartego dnia będziemy świętować obecność Maryi.

Zrezygnowaliście z tradycyjnej formy rekolekcyjnej, jaką jest Eucharystia. Dlaczego?

H.T.: – Spotkania ewangelizacyjne mają inną strukturę. Bierzymy pod uwagę także realia. Chodzi o długość nabożeństw.

T.P.: – Księża proboszczowie zapoznają się z programem odpowiednio wcześniej. Istnieje więc możliwość przygotowania wiernych. Nabożeństwa będą miały swoją dynamikę. Potrzeba na to czasu. Gdy włączymy w to jeszcze Mszę św., wszystko będzie trwało zbyt długo. Nikt nie neguje szczerzego charakteru Eucharystii. Jest to źródło i szczyt życia Kościoła. Natomiast jest często nadużywana. Nowa ewangelizacja proponuje nowe formy, nie deprecjonując znaczenia i wartości Mszy św. Trzeba także pamiętać, że są momenty w życiu Kościoła, gdy nie ma Mszy św. – na przykład Wielki Piątek. Przeżywamy pewnego rodzaju post. Zaczynamy tęsknić za Chrystusem Zmartwychwstałym. Oczekiwanie jest więc czymś naturalnym, wpisanym w rok liturgiczny. W tym kontekście spotkanie na Eucharystii czwartego dnia będzie kulminacją.

Do kogo będą adresowane rekolekcje ewangelizacyjne?

H.T.: – Do ludzi dorosłych i młodzieży. W pierwszym rzędzie

Od lewej: ks. Hubert Tryk i ks. Tomasz Pocałujko

jednak proponujemy rekolekcje księżom i katechetom. Przed oficjalnym rozpoczęciem peregrynacji odbędą się trzy tury skierowane do tych dwóch grup. Zaczynamy od siebie.

T.P.: – Pierwotny termin został właśnie dlatego przełożony, abyśmy mieli czas sami się do tego wydarzenia przygotować. Zaczynamy od prezbiterium warmińskiego. Zapraszamy księży do skorzystania z rekolekcji, które odbędą się w trzech terminach: kwietniu, lipcu i sierpniu. Zależy nam na zaangażowaniu księży w dzieło ewangelizacji – bez nich nie będzie można wykonać pogłębionej pracy. Ważni są także katecheci, dla których również odbędą się rekolekcje.

Czy zaplanowane są także formy przygotowania dla samych ewangelizatorów?

T.P.: – Na miesiąc przed peregrynacją ewangelizacyjną będą miały miejsce rekolekcje tylko dla grup ewangelizacyjnych. Będzie to forma warsztatowa. Dopiero 16 listopada wyruszymy do parafii z błogosławieństwem abp. Wojciecha Ziembę. Ten pierwszy etap jest bardzo ważny.

Czy księża proboszczowie mają jakieś zadania przygotowawcze do peregrynacji ewangelizacyjnej?

H.T.: – Księża zostali ogólnie poinformowani na konferencjach rejonowych o koncepcji peregrynacji. We wrześniu przekazemy konkretne schematy tego wydarzenia. Wszyscy dostaną przygotowane wcześniej materiały. Oczywiście ważna jest kwestia informacji, która powinna dotrzeć do jak największej liczby parafian. Księża mogą wykorzystać na przykład wizyty duszpasterskie do zachęcania i informowania swoich parafian o nadchodzącym wyda-

rzeniu. Można też wysłać listy zapraszające.

Ewangelizacja wymaga osobistego doświadczenia. Jakie jest Wasze?

H.T.: – Zawsze miałem kontakt z duszpasterstwem. Ale przede wszystkim sam uczestniczyłem w rekolekcjach ewangelizacyjnych i widziałem w różnych parafiach, że przynoszą one dobre owoce duszpasterskie i duchowe.

T.P.: – Chodzi także o nasze osobiste doświadczenie wiary, o Boże prowadzenie w naszym życiu. Doświadczaliśmy głębokiego spotkania z Bogiem i wewnętrznej odnowy w ruchach nowej ewangelizacji. Ja byłem w Ruchu Światło-Życie, potem w neokatechumenacie. Hubert w Odnowie w Duchu Świętym. Nasza wiara dziś byłaby na pewno uboższa bez tych doświadczeń.

Z jakimi reakcjami wobec idei peregrynacji ewangelizacyjnej spotkaliście się dotychczas?

T.P.: – W większości reakcje były bardzo pozytywne. Wielu katechetów i księży wyrażało radość i aprobatę. Oczywiście były też uwagi krytyczne i niezrozumienie. Czuliśmy nieraz pewien opór lub obojętność. Jednak zdecydowana większość odniosła się pozytywnie do naszych działań.

Chyba potrzeba będzie dużo modlitwy?

T.P.: – Dlatego powstaje teraz strona internetowa – jako zakładka na stronie naszej archidiecezji – pod nazwą „Ewangelizacja 2012”. Będą na niej podstawowe informacje na temat przygotowań do peregrynacji. Można będzie tam również znaleźć kalendarium modlitwy. Każdy będzie mógł się w to włączyć i „zabukować” termin modlitwy lub postu. W tej chwili już wielu członków różnych wspólnot modli się i pości w tej intencji. W tę formę przygotowania włączyły się także klasztory.

III Sesja Synodu Archidiecezji Warmińskiej

Opisać i uporządkować

Już za miesiąc odbędzie się kulminacja prac synodalnych. Na wezwanie metropolity warmińskiego do seminarium przybyli w ostatnim tygodniu delegaci z warmińskich parafii, aby przedstawić owoc swojej pracy.

W sobotę, 25 lutego, w godzinach przedpołudniowych, do gmachu Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie przybyli przedstawiciele parafii, kapłani i świeccy. Odbędzie się bowiem III Sesja Plenarna I Synodu Archidiecezji Warmińskiej. – Przyjechalśmy, aby dać świadectwo zainteresowania losami lokalnego Kościoła. Bardzo chętnie uczestniczymy w spotkaniach, które są nie tylko ważne dla przyszłości naszych wspólnot. Zawsze możemy, my świeccy, wzbogacić naszą wiedzę i naładować się obecnością innych wierzących – mówi pani Bożena.

Spotkanie rozpoczęło się od intronizacji Pisma Świętego. Potem zebrani pod przewodnictwem abp. Wojciecha Ziembę odmówili modlitwę brewiarzową. Spotkanie odbyło się pod hasłem „Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu”. Metropolita warmiński zwrócił uwagę, iż synod nabiera nowego wymiaru, gdyż zbliża się powoli czas jego zakończenia, które nastąpi 24 marca, czyli już za miesiąc. Przeszedł więc czas, aby zamknięte w dokumentach treści przekazać dalej, do parafii.

Wypracowane wcześniej w poszczególnych komisjach dokumenty zostały zaprezentowane zgromadzonym delegatom. Przed-

stawiono między innymi prace Komisji ds. Społecznych i Troski o Dzieło Stworzenia, Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu, Komisji ds. Seminarium Duchownego i Powołań Kapłańskich i Komisji ds. Ekumenizmu. Przewodniczący poszczególnych zespołów scharakteryzowali wypracowane dokumenty. Po prezentacji odbyło się głosowanie. – Synod był konieczny, gdyż po II wojnie światowej nastąpiła nowa rzeczywistość, którą trzeba było opisać i uporządkować – powiedział zgromadzonym abp Wojciech Ziemia. Pisał o tym w materiałach przygotowujących synod ks. prof. Andrzej Kopiczko: „W 1992 r. nastąpiła reorganizacja Kościoła w Polsce. Diecezja warmińska została podniesiona do rangi archidiecezji oraz metropolii i określono jej nowe granice. W związku z tym zmieniły się zadania niektórych instytucji kościelnych. Bardzo ważnym argumentem, przemawiającym za potrzebą przeprowadzenia synodu, jest fakt zakończenia nieodzwonionej rozbudowy sieci parafialnej i dekanalnej. Pod tym względem sytuacja w diecezji (od 1992 r. archidiecezji) warmińskiej była wyjątkowo niekorzystna. Wskutek zmiany struktury wyznaniowej po II wojnie światowej zapotrzebowanie na świątynie było ogromne,



W sesji synodalnej uczestniczyli wierni i kapłani archidiecezji warmińskiej



Obradom przewodniczył abp Wojciech Ziemia

a władze państwowe aż do 1980 r. nie wydały żadnej zgody na budowę nowych kościołów i skutecznie utrudniały przejmowanie budynków sakralnych nieużytkowanych przez ewangelików. Powszechne tworzenie nowych parafii i budowa nowych świątyń nastąpiły dopiero po przemianach politycznych w 1989 r. Dzięki ofiarności wiernych i zaradności duchownych w ciągu niespełna piętnastu lat zaległości zostały nadrobione i obecnie można skupić się już na celach przede wszystkim duszpasterskich – ożywieniu i pogłębieniu religijności”. mac

kim pw. św. Franciszka z Asyżu w Olsztynie. W programie konferencji m.in. odsłonięcie wystawy poświęconej bp. Tadeuszowi Płoskiemu, wystąpienia wspomnieniowe, koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego oraz sesje naukowe. Serdecznie zapraszamy.

zapowiedzi

Jezus w seminarium

OLSZTYN. Klerycy WSD „Hosianum” zapraszają na przygotowane przez siebie Misterium Męki Pańskiej. Spektakl zostanie wystawiony się w auli Wydziału Teologii 4 i 5 marca. Pierwszego dnia o godzinie 13.30, a drugiego

o 10.00 i 17.00. Przygotują go alumni III roku seminarium.

Fides et bellum

OLSZTYN. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz



pod patronatem „Gościa”

Ordynariat Polowy Wojska Polskiego zapraszają na konferencję „Fides et bellum. Pamięci Biskupa, Profesora, Generała Tadeusza Płoskiego”. Konferencja rozpocznie się 19 kwietnia o godz. 9 Mszą św. sprawowaną przez biskupa polowego WP Józefa Guzdkę w kościele akademickim pw. św. Franciszka z Asyżu w Olsztynie. W programie konferencji m.in. odsłonięcie wystawy poświęconej bp. Tadeuszowi Płoskiemu, wystąpienia wspomnieniowe, koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego oraz sesje naukowe. Serdecznie zapraszamy.

Warmińscy męczennicy

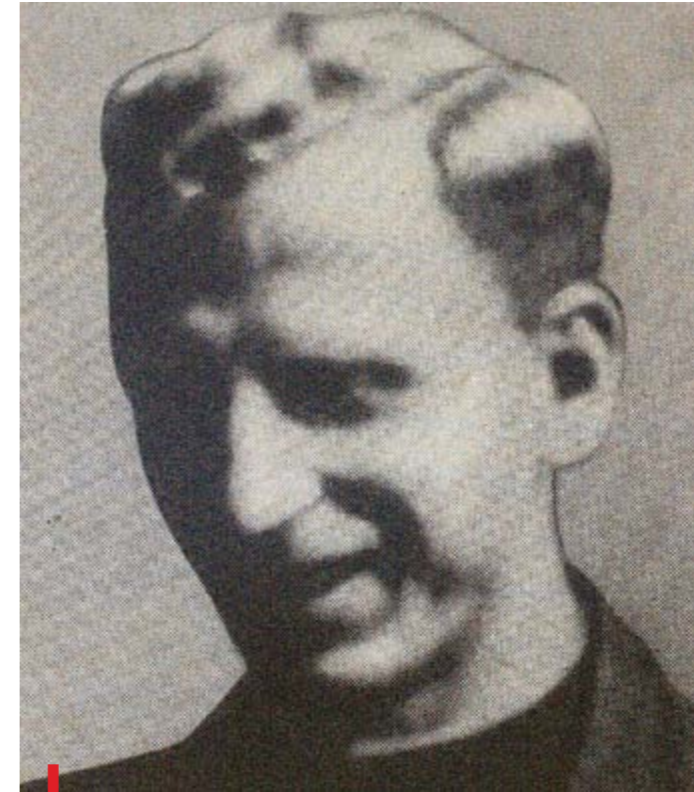
Na drewnianej pryczy

Hans Pollack napisał, wspominając go: „Niech te słowa przekażą wiadomość o męczenniku XX wieku, który daleko od ukojonej Ojczyzny, powoli i bez winy, oddał życie za wiarę”.

Ksiądz Bruno Gross urodził się w styczniu 1900 roku w Plutach koło Pieńiężna jako najstarszy syn Józefa Grossa (nauczyciela) i matki Anny z domu Grunwald. Miał pięcioro rodzeństwa: trzech braci i dwie siostry. Po ukończeniu seminarium w Braniewie w 1924 r. we Fromborku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk bp. Augustyna Bludaua. Rok później wyjechał do Rzymu, by rozpocząć studia z zakresu prawa kanonicznego, które ukończył, otrzymując stopień doktora. Po powrocie do kraju pracował w Barczewie, a od 1931 r. piastował funkcję drugiego sekretarza Kurii Biskupiej we Fromborku. Sześć lat później otrzymał nominację na pierwszego sekretarza oraz kanclerza kurii. Był również promotorem sprawiedliwości i obrońcą węzła małżeńskiego. W 1944 r. został mianowany kanonikiem katedralnym.

Droga ku śmierci

Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Fromborka, 9 lutego 1945 roku, czerwonoarmiści spalili kanonikę ks. Grossa. Jej mieszkańcy zostali przeniesieni do miejscowej szkoły, w której przebywała już katarzynka s. Severa Falkowska wraz z grupą pensjonariuszy z Domu Rencistów św. Jerzego w Barczewie. Kilka dni później radziecki komendant wezwał do siebie s. Falkowską oraz księdza kanonika. Po przesłuchaniach zawieziono ich do miejscowości Nursa, gdzie byli przez kilkanaście dni przetrzymywani.



Ksiądz Bruno Gross żył zgodnie z nauką Pana Jezusa: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim”

Po ponownych przesłuchaniach odwieziono ich do Fromborka. Ksiądz Bruno Gross w końcu trafił do Pasłęki, skąd przetransportowano go do więzienia w Insterburgu (dzisiejszy Czarniawski). Pod koniec marca 1945 roku kapłan został zesłany w głąb Związku Radzieckiego do obozu w Kanasz (700 km na wschód od Moskwy), gdzie ciężko pracował w fabryce wagonów. Trudne obozowe warunki oraz wycieńczająca praca doprowadziły ks. Bruna do choroby. Mimo leczenia w Bielowsku, choroba nawracała. Ostatecznie trafił on do obozu w Czeboksarach nad Wołgą. Tam zmarł w 1946 r. z wycieńczenia i głodu.

Symboliczna sutanna

Sługa Boży ks. Bruno Gross był kapłanem o bogatym życiu duchowym, które swe początki miało już w rodzinnym domu. Jego wewnętrzne życie i częsta modlitwa

przyczyniły się do ukształtowania postawy, która charakteryzowała się wiernością Bogu aż po śmierć. Przebywając w obozach radzieckich nigdy nie ukrywał, że jest kapłanem, a fakt, iż nosił stale sutannę był powodem wielu cierpień i szyderstw ze strony Sowieców. Jednak ks. Bruno znośił wszystko cierpliwie, podejmował się pracy duszpasterskiej dla współwięźniów, zachęcając ich do modlitwy i zawierzenia się Jezusowi. W Wigilię 1945 r. wygłosił wzruszającą homilię, zachęcając do zaufania Panu Bogu i umacniając w więźniach nadzieję. Był to dla kapłana początek przesładowań. Mimo to w Wielkanoc 1946 r. odprawił ciche nabożeństwo dla pracujących w fabryce kobiet – za karę został wtrącony na trzy dni do karceru. Współwięźniowie w swoich wspomnieniach mówili o kapłanie jako o osobie skromnej, szlachetnej, uczciwej i pracowitej. – W obozach,

gdy tylko pozwalało mu na to zdrowie, nigdy nie uchylał się od żadnej pracy, wręcz przeciwnie, nawet sam zgłaszał się, aby tylko był zachowany spokoj. Nie umiał zebrać ani kraść, ale dopóki mógł, szedł do pracy – wspominali. Jeden ze współwięźniów, który był z nim razem począwszy od obozu w Pasłęce, po powrocie do domu napisał, że na ks. Grossie powtórzyły się cierpienia Chrystusa.

Do domu Pana

Śmierć męczennika księdza kanonika Bruno Grossa trwała ponad rok. Była związana z głodem i powstającymi z tego powodu chorobami. Zimno i głód stale towarzyszyły zesłańcom, a w obozie specjalnym panowały nieludzkie warunki moralne, higieniczne i żywieniowe. Kapłan nie wytrzymał tego długo. Z powodu niedożywienia oraz choroby skórnej, tzw. pelagry, wywołanej brakiem witamin, musiał się położyć, więc przestał otrzymywać żywność. Odebrano mu też ubiór kapłański, a wyniszczone ciało okryto szatą wojskową. Po niedługim czasie znajomy lekarz stwierdził u niego gruźlicę i silne osłabienie serca.

– W czerwcu 1946 r. ks. Gross przechadzał się przez obozowe podwórze jak cień, z zapadniętą, granatową twarzą i wielkimi okularami, spod których spoglądały zmęczone oczy. Gdy mnie zobaczył, słabo i cicho skłonił głowę. Był to bardzo smutny widok, lecz nikt z nas nie mógł mu pomóc. Pewnego poranka ktoś zawołał: „Ksiądz Gross już nie wstanie”. Zasnął cicho w nocy i spokojnie przeszedł do lepszego życia, uwolniony od wszelkich cierpień, przygotowany i pobożnie pogotawiony przez współwięźnia ks. Antoniego Fängera, jezuitę ze Strassburga. Widziałem księdza Bruno leżącego cicho i spokojnie na drewnianej pryczy. W milczeniu pożegnałem się z nim na zawsze, z tą myślą, że wkrótce i ja pójdę za nim. Został pochowany w zbiorowej mogile na pobrzeżu miasta Czeboksary – wspomina najbliższy współwięzień i przyjaciel ks. Grossa Hans Pollack. koz

PANORAMA PARAFII pw. bł. Honorata Koźmińskiego w Mrągowie

Rosną owoce nawiedzenia

Parafia ma rys maryjny, a na nabożeństwach fatimskie, które odbywają się od maja i kończą 13 października parafialnym odpustem, przychodzą chętni mieszkańcy z całego Mrągowa.

Parafia została powołana dekretem biskupa 1 grudnia 1988 r., a jej pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła był śp. ks. Henryk Darasewicz. Jego grób znajduje się przy kościele i nieustannie otoczony jest przez parafian opieką. W rocznicę jego śmierci (15 stycznia) parafianie gromadzą się na uroczystej Mszy św. – Ks. Darasewicz pozostawił po sobie wiele dobra, w związku z tym pamięć o nim jest ciągle żywa – mówi obecny proboszcz ks. Andrzej Trejnowski. Pierwszy proboszcz nie tylko prowadził budowę kościoła w Mrągowie, ale też zainicjował i kontynuował budowę kościoła w Grabowie, kaplicy w Bagienicach Małych, Bagienicach Nowych i Karwi. Dzięki jego zaangażowaniu już w 1990 r. z parafii bł. Honorata Koźmińskiego wyłączono parafię Matki Bożej Saletyńskiej i parafię w Grabowie, a w 2000 r. parafię św. Ojca Pio.

Owoce modlitwy

Wspólnota, dzięki modlitwie o powołania i pracy duszpasterskiej kapłanów, może cieszyć się własnymi powołaniami. Z niej pochodzi jezuita ks. Leszek Gołębiewski, który pracuje w Londynie. Kolejnym kapłanem jest ks. Jarosław Prusaczyk, obecnie posługujący w parafii Tolkowiec. Bóg powołał również dwie dziewczyny, które zostały zakonnicami. Obecnie w seminarium księży saletynów do kapłaństwa przygo-



Poprzez skromną formę wystroju kościoła po wejściu do świątyni wzrok sam kieruje człowieka w stronę ołtarza i Najświętszego Sakramentu

tuje się Tomasz Chodkowski. W parafii istnieją wspólnoty: Żywego Różańca, Krwi Chrystusa, Bożego Miłosierdzia, Odnowa w Duchu Świętym, zespół Caritas, chór parafialny, liczni ministranci i lektorzy, jest czterech szafarzy.

Hojne serca

– Myślę, że warto zaznaczyć, iż parafianie są bardzo wrażliwi i ofiarni – podkreśla ks. Trejnowski. Czynnici włączają się w pomoc Polakom mieszkającym na Wschodzie. Ofiary złożyli między innymi na kościół białoruski, gościli rodzinę Frączków z Kazachstanu, która składała świadectwo wiary i zbierała datki na kościół w Atkaku. Parafianie pomagają również dzieciom z mrągowskiego domu dziecka. Przynoszą dary żywnościowe i rzeczowe. Dwukrotnie w parafii gościły siostry ze Zgromadzenia Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza z Częstochowy, których założycielem jest patron

parafii. Siostry zbierały środki na dom dla opuszczonych i samotnych chłopców, który powstaje w Częstochowie.

Spisane w księgach

Ważnym momentem w życiu parafii były misje święte, które poprzedziły peregrynację obrazu Jezusa Miłosiernego. Dzięki dobremu duchowemu przygotowaniu większość mieszkańców parafii przyjęła Jezusa Miłosiernego do swego domu – peregrynacja trwała prawie dwa lata. – W parafialnym archiwum mamy spisane świadectwa, które mówią o owocach nawiedzenia. To wydarzenie bardzo pozytywnie odcisnęło się na życiu duchowym wiernych – podkreśla ks. Andrzej. Parafianie również włączają się poprzez modlitwę w prace synodu. Oprócz Mszy św. w jego intencji prowadzone są rozważania problemów podejmowanych przez synod.

Krzysztof Kozłowski

Zdaniem proboszcza



– Zauważam, że w potoku religijnego marketingu zatraciliśmy poczucie wartości

Mszy św. – porządnego przygotowania się i przeżycia Eucharystii. A przecież jest ono centrum życia Kościoła. Może znak, który dokonał się w Sokółce, jest wołaniem o to, aby przywrócić właściwe znaczenie Eucharystii w życiu każdego z nas? Oczywiście, ważną jest świetlica środowiskowa przy parafii i inna aktywność, ale to samo może zaproponować każda szkoła, gmina czy miasto. Myślę, że parafia jest wspólnotą uczniów Jezusa w drodze, a nie doskonale zorganizowaną korporacją świadczącą usługi religijne. Widzę, że ciągle brakuje nam wrażliwości na drugiego człowieka, akceptacji jego odmienności, poszanowania prawa do wolności i wyznania. Dlatego w naszej pracy duszpasterskiej skupiamy się na tym, aby parafianie dostrzegli głębię i prawdziwość Eucharystii i dzięki czerpanym z niej owocom Jezusowej miłości otworzyli się na innych, uwrażliwili się na cierpienie. Bo Msza św. powinna być centrum życia parafii, rodziny i pojedynczego człowieka. Chciałbym, aby wszystkie drogi w naszej wspólnotce wiernych prowadziły ku Eucharystii.

Ks. Andrzej Trejnowski

Urodzony w 1966 r. w Olecku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1992 r. Jako wikary pracował w Olsztynie, Fromborku, Kętrzynie. Budowniczy kościoła św. Brata Alberta w Kętrzynie. Od 2004 r. proboszcz tutejszej parafii.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELE: 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00; wyjazdowe 13.00 w Karwi, 14.00 w Bagienicach Małych, 15.00 w Bagienicach Nowych.
DNI POWSZEDNIE: 7.00, 18.00 (w uroczystości dodatkowo o 11.00).

